GAZETA KRAKOWSKA

Nro 10.

Z KRAKOWA DNIA 6. MARCA 1814 Roku W NIEDZIELĘ.

Dalszy ciąg Offiar dobrowolnych złożonych w Kommissyi Woyskowey Lazaretowey Dep. Krakowskiego, od dnia 21 Stycznia 1814 do 1go Marca r. b.

Gmina z dóbr Wawrzyńczyc własney pracy szarpi funtow 36.

Panny Miłosierne z bielizny starey skarbowey zrobiły wraz z PP. Dominikankami z Grudka fun. 55.

Panny Miłosierne powtore tymże sposobem fun. 15.

W. Burmistrz z Olkusza złożył złp. 18 szar. f. 4, łot. 8.

W. Zofiia Kownacka lat 6 maiąca własnemi rękami uskubała szar. łot. 23.

W. Emilia Niewiarowska lat 6 maiąca własnemi rękami uskubała szar. f. 6.

JW. z Wielopolskich Małachowska szar. f. 1, łot. 5.

Pani Malaszkiewiczowa szar. łot. 8.

Pani Maryanna Chrystanowa ban. 6, szar. łot. 1.

Pani Behmowa ban. 3. szar. f. 1.

W. Paczkowa z Radwanowic szar. f. 3.

W. Borski szar. łot. 7.

W. Adolf Chwalibog szar łot. 17.

W. Łebkowski szar. łot. 6.

Czarnocin Plebaniia szar. łot. 6.

JX. Swiątkowski szar. łot. 10.

Gmina Czaięczyce szar. łot. 10.

W. Kanty Mieroszewski szar. f. 1, łot. 12.

W. Gołuchowska szar łot. 8.

JX. Gaiewski szar. łot. 1.

JP. Raczyński Ekonom szar. łot. 10.

JP. Gryglewski Ekonom szar. łot. 10.

Małoszow Plebaniia szar. łot. 2.

W. Hippolit Chwalibog szar. łot. 4.

JP. Materski Ekonom szar. łot. 8.

JP. Józef Łącki szar. łot. 10.

W. Dembowski szar. łot. 18.

JP. Piotrowski szar. łot. 22.

W. Colonsowa ban. 4, szar. łot. 8.

W. Julia Otwinowska szar. łot. 2.

W. Wiktorya Gryglewska lat 4 maiąca z Hebdowa szar. f. 1.

W. Józefa Kamieńska szar. f. 1, łot: 8, ban. 13, kom. 12.

JP. Rudzikowski szar. łot. 4.

W. Gołuchowski szar. łot. 12.

Plebania Sokolina szar. łot. 26.

W. Szwykowski szar. łot. 20.

W. Kaliciński szar. łot. 25.

W. Ponińska szar. łot. 17.

W. Nidecki szar. łot. 3.

W. Szczepanowski szar. łot. 14.
W. Felix Grodzicki Radz. Pref. szar. f. 1.
W. Jan Chwalibog szar. f. 2, łot. 20.
JPani Popławska szar. f. 1, łot. 16.
JPanna Balbina Chorążewiczowna szar. łot. 24.
W. Karolowa Mieroszewska szar. f. 1, ł. 8.
W. Tekla Dinot. ban. 6, szar. f. 2, łot. 5. komp. 25.
JP. Józefa Szydłowska szar. f. 1, łot. 24.
Miasto Krakow ban. 27, kom. 138.

Z Powiatu Szkalbmirskiego ofiary dobrowolney.

W. Linowska Podprefektowa szar. f. 1, łot. 10 po drugi raz.
JO. Xzna Lubomirska szar. f. 4, łot. 27.
JW. Margrabina szar. f. 2, łot. 19.
JW. Chorą. Dembińska szar. łot. 25.
JW. Stanisław Miroszewski łot. 23.
JW. Stan. Cieński szar. f. 2, łot. 22.
W. Marciszewski szar. łot. 9.
W. Bader szar. f. 1, łot. 6.
W. Kownacka szar. łot. 8.
W. Julia Maiewska szar. łot. 4, kap. beczkę.
W. Breitenwald Fizyk Ptwy szar. łot. 4.
W. Roch Dąbski szar. łot. 15.
W. Kolędowski szar. łot. 16.
JW. Paprocka Sędzina z Dalechowicz szar. łot. 16.
W. Zuchowski szar. łot. 6.
W. Kan. Komar szar. łot. 14.
W. Darowski szar. f. 1, łot. 8.
W. Jacek Miroszewski szar. łot. 12.
W. Otwinowski szar. f. 1, łot. 8.
W. Stroński szar. łot. 9.
W. Strzyżewski szar. f. 2, łot. 12, komp. 10, ban. 8.
Kaźmirza W. Plebania szar. f. 2, łot. 2.
JX. Luniewski szar. łot. 15.
W. Targowski szar. f. 1, łot. 22.
W. Zarecki i Kasper Studziński szar f. 3, łot. 1.
JX. Jędrychowski szar. f. 1, łot. 9, kom. 22.
W. Niewiarowski szar. łot. 26.
W. Wiktor Łuniewski szar. f. 23, łot. 15.
W. Bujalski szar. łot. 18.
W. Kraszkowska szar. f. 1, łot. 30.
W. Józef Łącki szar. łot. 27.
WW. Wolfowny szar. f. 3.
W. Kępińska Podprefektowa szar. łot. 9.

Nie może w tem mieyscu Kommissya przepomnieć, aby nieuczyniła publicznego podziękowania Imieniem Rządu szanownym Obywatelkom i Obywatelom Powiatu Szkalbmirskiego, którzy oprocz rozkładu szarpi przez wyższą władzę naznaczonego po drugi raz z dobrowolney chęci i tkliwey czułości 67 funtow i 28 łotow szarpi złożyli. Cierpiący bliźni oświadczaią prawdziwą wdzięczność tak W. Podprefektowi iako zachęcaiącemu przykładem i staranności swoią współobywateli, iako i pracuiącym dla potrzeby cierpiącey ludzkości.

(Pod.) *Linowski*, Prezes.
Erber, Sekr.

Z Warszawy d. 5 Lutego.

(Ukończenie.)

Zdanie sprawy z czteroletniey pracy Towarzystwa Królewskiego Przyiacioł Nauk z roku 1809, 1810, 1811, *i* 1812 *na posiedzeniu publicznem d.* 10 *Stycznia* 1814 *roku przez X. Stanisława Staszica Prezesa tegoż towarzystwa.*

Nie w samey tylko katedrze szkolney chciał bydź Górski pożytecznym. Wstępował często na kazalnicę, i męzką prawdziwie wymową zachwycał serca słuchaczow, łącząc czystą moralność z świętością prawd obiawionych. Styl iego był zwięzły, ozdoby naturalne, tok poważny, rzecz zgłębiona, wszystko doyrzałe. Stratą iest dla literatury naszey, że tak na-

-zania iego, iak inne mowy nie podane do druku, w rękopismach zaginęły. Cenił wysoko Górskiego talenta nieśmiertelney u nas pamięci Franciszek Dmóchowski. Znawca ten doskonały, i surowy tak cudzych iak własnych dzieł sędzia, wydaiąc przez lat 5 Pamiętnik Warszawski, przyzwał go wraz z innemi do tey pracy, i miał w nim ciągle ulubionego spółpracownika. Część więc chwały, na iaką to pismo przez wzgląd na użyteczność, czystość ięzyka i poprawność stylu zasługuie, słusznie spada na Gorskiego. Tenże Dmóchowski, gdy zbior Poezyi Polskiey w trzech częściach bezimiennie wydawano, krotką teoryą, stosownie do wzoru każdey z osobna części, od Górskiego zrobioną i młodzieży dawaną, umieścić doradził.

Te były zasługi, te zalety Onufrego Górskiego: temi zapewne powodowane Towarzystwo Przyiacioł Nauk, mieysce mu w gronie swoiem ofiarowało. Przy tak hoynych natury darach, byłby niezawodnie przez dalsze prace usprawiedliwił swoy wybor, i wszystkich oczekiwaniu godnie odpowiedział; ale nieszczęśliwy kamień pęcherzowy, zawiązany ieszcze w wieku dziecinnym, który sam ieden wrodzoną wesołość iego przerywał, kamień, który wielkością swoią zawiodł usilność lekarzy, zadawszy mu naysroższe męki, śmierci nakoniec stał się przyczyną. Trzydzieści i dwa tylko lat przeżył. Żal tem większy po sobie wszystkim znaiomym zostawił, że właśnie w tenczas wydartym został, kiedy doyrzały wiekiem i doświadczeniem dowcip iego niepospolity, nakształt drzewa w porze kwitnącey i naysilnieyszey, naycbfitsze i naylepsze owoce z siebie rokował.

Z Wiednia d. 26 Lutego.

Urzędowe doniesienia.

Podług doniesień Naczelnego Wodza woysk sprzymierzonych, Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga, z główney kwatery Troyes pod d. 13 Lutego, Królewicz Wirtemberski opanował d. 12 b. m. szturmem miasto Sens i kazał nieprzyiaciela aż do mostu pod Jonne ścigać. Królewicz chwali waleczne w tey rozprawie sprawienie się Ces. Austryackiego Kapitana od pionierow Woniaszek, który z kompaniią swoią wyłamał otwor w murze, którym brygada Hohenlohe wtargnęła i nieprzyiaciela z miasta z znaczną stratą w zabitych i poymanych wyparła. Pomiędzy ostatniem znayduie się szef głównego sztabu, Jenerał Alix, i ciężko raniony pułkownik Allemann.

Tegoż dnia przednia straż Jenerała Hrabiego Wrede, pod Feldm. por. Hrabią Hardegg, uderzyła razem z przednią strażą Jenerała Hrabiego Wittgensteina, pod Jenerałem Pahlen, na Nogent nad Sekwaną, i połowę miasta osadziła. Droga połowa zostawała ieszcze w prawdzie do wieczora w posiadłości nieprzyiaciela; ale przez poruszenia korpusu w tyle iego, przymuszony nakoniec został do opuszczenia go zupełnie.

Feldmarszałek Blücher kazał ustępuiącego z Chalons nieprzyiaciela Jenerałem Saken i Jorkowi przez Dermans i Montmirail aż do Chateau-Thiery i La Ferte-sous-Jouarre ścigać.

Cesarz Napoleon, który po cofnieniu się z Troyes do Nogent, zagrożony był przez ten śmiały marsz z tyłu i przodu, ruszył z większą częścią swoiego woyska i większą częścią swey gwardyi śpieszno

z Nogent i postąpił w nocy d. 9 przez Sezanne do Champeaubert, co skłoniło Feldmarszałka Blüchera, który w Vertos stał, do ściągnienia do siebie korpusow Jenerała Jorka i Sekena, które były naprzod postąpiły. Jenerał Saken cofał się drogą do Montmirail, a Jenerał Jork przez Viffert. Ale że pierwsze mieysce było iuż przez nieprzyiaciela zaięte, musiał się zatem Jenerał Saken także na Viffert obrocić, ażeby się z Jenerałem Jorkiem nad Marną złączył. Przy tych natężonych marszach, przy nader trudnych i do gruntu rozpuszczonych pobocznich drogach, dostało się nieprzyiacielowi w ręce kilka set jeńcow, pomiędzy któremi Jenerał Alsufiew, i kilka dział, których nie podobna było uprowadzić.

Tymczasem woysko pod rozkazami Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga, chcąc swoie działania na prawy brzeg Sekwany przenieść, ieżeliby tego potrzeba wymagała, uderzyło na Nogent i Bray i oba mieysca, wraz ztamteyszym mostem na Sekwanie, opanowało. Nogent, gdzie nieprzyiaciel, chcąc ważne to miasto utrzymać, bronił się nayuporczywiey i wszystkie ulice zatarassował, zostało od woysk naszych z bezprzykładną odwagą szturmem wzięte.

Lekka dywizya pod dowodztwem Feldm. por. Xcia Lichtensteina osadziła Auxerre i udała się w wzdłuż Jonny ku Sekwanie.

Gazeta Monachiyska pod d. 19 Lutego zawiera doniesienia od Austryackiego-Bawarskiego korpusu pod Jenerałem jazdy Hrabią Wrede. Jenerał ten zaczął od d. 7 Lutego stanowić znowu przednią straż wielkiego woyska, i posunął oddział swey jazdy przez Troyes do les Grez, gdzie stała tylna straż nieprzyiacielska. D. 8 kazał ią Majorowi Hrabiemu Lerchenfeld 2gim lekkim pułkiem aż do les Grang ścigać, przyczem lubo ten pułk utracił nieco w ranionych, pomiędzy któremi 2 officerow, zadał iednak nieprzyiacielowi znaczną klęskę i zabrał 300 jeńcow. D. 9 rozkazał Jen. Hr. Wrede pierwszą Bawarską dywizyą jazdy na przednich strażach zluzować Austryackiey pod Feldm. por. Hrabią Hardegg i oney ścigać nieprzyiaciela aż do St. Hillaire, przyczem zabrano znowu kilka set jeńcow. Pierwsza Bawarska dywizya stanowiła dnia tego przednią straż na drodze ku Nogent; przednie iey straże natrafiły na oddział nieprzyiacielski i odparły go aż do Galanne. Trzecia dywizya pod Jenerałem De la Motte natrafiła tylko na słabe nieprzyiacielskie straże na drodze do Trainel, które za pokazaniem iey się zniknęły. D. 10 został Austryacko-Bawarski korpus w swoim stanowisku. Przez ustawiczne deszcze bardzo się drogi popsuły i będącego zawsze w ruchu żołnierza niezmiernie utrudzaią. Nieprzyiaciel ustępuiąc, stara się także przez zpustoszenie własnego kraiu, utrudnić nam pożywienie; lecz mimo tego zwycięzkie sprzymierzone woyska ścigaiące ustawicznie nieprzyiaciela, ożywione są naylepszym duchem. Jency i liczne uciekaiący od nieprzyiacielskiego woyska żołnierze, zgadza się, iż nieprzyiac: woysko znayduie się w naygorszym stanie, cierpi wszystkiego niedostatek i tak złem tchnie duchem, iż grozi mu trzecie zupełne zniszczenie. Sprzymierzyncy wszędzie są z radością przyymowani. Gdy Jenerał Hrab a Recht wszedł do St. Martin, przyięty był z naywiększemi okrzykami radości.

Lubo podług wyznania podróżnych, obwarować się miał nieprzyiaciel w Nogent, trudno iednak, aby się tam mógł utrzymać, i cofnąć się będzie musiał ku Paryżowi, od którego miasta sprzymierzone woyska są tylko 10 mil oddalone.

Ogłoszone w Bredzie d. 6 Lutego doniesienie zawiera co następuie:

D. 1 Lutego rozkazał Jenerał Bülow uderzyć na woyska Francuzkie w stanowisku Deurne; broniły się uporczywie, ale nakoniec wyparte zostały. D. 2 opanowali Prussacy szturmem most pod Deurne, przy którym utrzymali się ieszcze byli Francuzi. W tymże czasie opanowały woyska Angielskie miasto Mexen bez niewielkiego odporu, ponieważ utraciwszy nieprzyiaciel most pod Deurne, znaydował się w niebezpieczeństwie by ia oderzniętym. Zostawszy nieprzyiaciel tym sposobem do murow Antwerpii odpartym, zaczęto d. 3 po południu do tego miasta bomby rzucać, co aż do nocy trwało. Jenerał Bülow założył d. 3 głowną swoią kwaterę w Herenthals. D. 5 udały się woyska Pruskie do Mechliny i Bruxelli. Tegoż dnia pozostałe przed Antwerpiią Pruskie i Angielskie woyska strzelały znowu do tego miasta. Wszczął się tam w kilku mieyscach ogień. Woyska oblegaiące oczekuią posiłkow.

Jenerał Baron Winzengerode, prowadzący przednią straż przebyłego za Ren woyska północnych Niemiec, wszedł do Niderlandow i przybywszy do Namur wydał pod d. 5 Lutego następuiącą odezwę do Francuzow:

" Francuzi! Wchodziemy w dawne wasze granice; Królewicz Szwedzki idzie za nami z wszystkiemi swoiemi woyskami. Niebo dla chwały Rossyi i dla oswobodzenia Niemiec pobłogosławiło naszemu orężowi; dopełni ono swoiego dzieła i przymusi Cesarza Napoleona do dania wam pokoiu, którego pragniecie. Czytaycie odezwy sprzymierzonych Monarchow, a zobaczycie, że ich wolą iest pokoy; pytaycie się waszych współziomkow, iak nasi żołnierze obchodzą się z niemi, a przekonacie się, że iako przyiaciele wchodzą do waszych wsiów i miast. Francuzki Bohatyr, który niegdyś za waszą wolność, za chwałę Francyi walczył, któremu Szwecya swe losy powierzyła, którego obawiaią się wasze woyska, przychodzi dla nabycia nowego prawa do waszey wdzięczności, prowadząc nas do zwycięztwa, ażeby wam szczęście i pokoy nadał. Przyymiycie naszych żołnierzy po przyiacielsku; nie będą oni nic więcey od was iak tylko pożywienia wymagać. Przybywaycie do mnie za naymnieyszą zdrożnością, którąby popełnili; w każdey godzinie znaydziecie mnie gotowym do słuchania was, i ukarania tego, który poważyłby się przeciw rozkazom N. Monarchy moiego znieważyć lub rabować Francuza. Każdy obywatel niechay w swym domu zostanie; każdy urzędnik niechay urzędowanie swoie odbywa; będzie szanowany i zasłuży na wdzięczność u współziomkow, zasłaniaiąc ich obecnością swoią przeciw nieładowi i będąc tłumaczem ich potrzeb. Walczemy iedynie przeciw żołnierzom Napoleona: Boże uchoway, żebyście się mieli z niemi łączyć; niewinny wzięty byłby za winnego; cała okolica oddanąby została zemście kozakow, gdyby choć ieden obywatel, ieden chłop opuścił spokoyne swoie zatrudnienia i uchwycił oręż.

Dowodzący Jenerał *Baron Winzengerode.*

Od bitwy d. 8 Lutego nad Mincio nie zaszło nic ważnego przy woysku we Włoszech. Dowodzący Feldmarszałek Hrabia Bellegarde przeniosł znowu głowną swoią kwaterę do Villafranca, ażeby więcey znaydował się w środku woyska, poki to po zupełnem opasaniu ſtwierdz, nie przeprawi się dale za Mincio.

Jenerał major Stanislavlevich, który przez dolinę Trompia naprzod postąpił, znaydował się d. 10 b. m. w Vellone, a d. 13 po potyczce pod Salo, złączył się z przybyłym tam od Riva oddziałem woyska, i przez to poruszenie zamknął twierdzę Rocca d'Anfo. Lagnago ieſt także opasane. Jenerał Nugent znayduie się z korpusem swoim w Reggio.

Gazeta dworska zawiera pod napisem *Francya* co naſtępuie:

Przez Medyolanskie gazety odebrano wiadomości z Paryża do 5 Lutego.

Monitor dnia tego zawiera obszerny rapport zdany Cesarzowey Rejentce o zdarzeniach d. 1 i 2 Lutego.

Tenże donosi o rozpoczętych d. 4 b. m. w Chatillon naradzeniach o pokoy.

Cesarzowa miewa codziennie rady z miniſtrami i radcami ſtanu, a Król Jozef ogląda woyska przybywaiące i zaraz znowu do wielkiego woyska odchodzące.

D. 4 b. m. powrociły z Hiszpanii pierwsze oddziały woyska, i zgromadziły się na placu karuzelowym, ktore Król Jozef obeyrzał. Spodziewano ich się więcey.

Straże w Paryżu odbywa gwardya narodowa. Ciągle ieszcze pracuią nad obwarowaniem miaſta: wszyſtkie doſtępy opatrzone są palami, batteryami i szańcami.

Przed wyiazdem z Paryża nakazał Cesarz biskupom, aby w dyecezyach swoich nakazali odbywać modły za pomyślność oręża.

Wyrokiem d. 28 Stycznia w St. Dizier mianował Cesarz Xcia Kadoru (Champagny) sekretarzem ſtanu przy Cesarzowey Rejentce.

Z Hannoweru d. 3 Lutego.

Wczoray wieczorem o 9tey ziechał tu Krolewicz Szwedzki, i niebawnie po przybyciu swoiem odwiedził Xcia Cambridgi, który dziś nawzaiem był u Królewicza Szwedzkiego. Niewiadomo, iak długo Królewicz Szwedzki tu zabawi. Wydał on do Francuzow naſtępuiącą odezwę:

" Francuzi! Nie cudzoziemiec dziś do was przemawia, ale mąż, którego naydroższe uczucia do waszego szczęśliwego klimatu przywięzuią. Winien on wam swoię pierwszą sławę. Widzieliście go walczącego za waszą sprawę, gdy ta była szlachetną i czyſtą. Widzieliście go z radością wylewaiącego krew swoię za oyczyznę, gdyście za nią walczyli. Widzieliście go dzielącego wszelkie życzenia i nadzieie wasze, gdy w kraiach, do których wasze zwycięzkie chorągwie zaprowadził, imieniu Francuzkiemu miłość iednał.

" Francuzi! Coż się ſtało z waszemi tak licznemi zaſtępami? Gdzie się podziała wasza woyskowa sława? Gdzie są hufce, które były pychą waszą, i które szczęście wasze nazawsze zabezpieczyć miały? Jakaż kara niebios sprzątnęła ie? — Okropna przepaść pochłonęła wszyſtko! Przed 10 latami granice wasze zdawały się bydż nietykalnemi; teraz są one zagrożone; naowczas byliście podziwieniem Europy, patrzcie czem teraz ieſte-

ście. Przebiegaiąc wzrokiem waszym całą kulę ziemską, z trudnością znaydziecie choć ieden narod, który ieſt waszym przyiacielem, ale wszędzie zobaczycie okolice, w których tysiące Francuzow grób swoy znaleźli.

" Ktoż ieſt sprawcą tak wielkich nieszczęść? — Człowiek, ktory nie ieſt rodowitym Francuzem. — Przez iakiż więc nieszczęsny wypadek ſtał się on samowolnym sędzią i biczem losu waszego? Początek woiennego iego zawodu zbroczony był krwią w murach Paryża; obwinić go można o śmierć 40,000 walecznych, których swemu planowi wyniesienia się na Cesarza Wschodniego, w inney części świata poświęcił. Zawiedziony w nadziei swoiey, opuścił woysko, a zoſtawiwszy towarzyszow broni wśrod palących piaskow Libyi w naywiększym niedoſtatku, zgwałcił, dla doſtania się do Francyi, prawo kwaratanny, które sam S. Ludwik był szanował.

" Na nieszczęście dla Francyi, nagrodą za tyle przeſtępſtw była toga Konsulowska, a wkrotce potem purpura Cesarska.

" Doſtąpiwszy naywyższey władzy, przyrzekł Francyi wewnętrzną spokoyność, Europie pokoy. Wierzyliście mu Francuzi. Coż uczynił dla dopełnienia waszych nadziei? Oto zawierał ugody, które tak prędko złamane, iak zawarte były.

" Ten twórca pokoiu na ziemi zaniosł spuſtoszenie i śmierć do Hiszpanii, uczyniwszy was narzędziami dumy swoiey. Widzieliście, iak rozsiewał niezgodę między oycem a synem, iak potem w Bajonnie pośrednikiem się uczynił, iak w obliczu Europy przyrzekł, iż ten spor, przez niego samego wzniecony, załatwi, i iak potem wysławiwszy doſtoyność oyca, i uszanowanie, iakie siwy iego włos nakazywał, iednego do więzienia wtrącił, a drugiego na wygnanie skazał, obudwoch wprzod wyzuwszy z pańſtwa.

" Milczała ieszcze Europa, ogłuszona tylu niesprawiedliwościami; lecz zamiaſt, żeby powolność Królow i narodow nasycić miała tego, którego iarzmo nosicie, owszem duma iego powiększać się zdawała. Widziano go burzącego swoie własne dzieło; napadaiącego zarowno na sprzymierzyńcow, iak na nieprzyiacioł swoich; zrzucaiącego iednego z braci swoich z tronu, który sam dla niego utworzył, a odbieraiącego drugiemu część kraiow, któremi go sam obdarzył. Połączenie kraiow iednych z drugiemi, zamiana ich i przeinaczenie nigdy nie uſtawały, a przez to pozbawił całą Europę oſtatniey nadziei doczekania się kiedyś iakieyś ſtałości, która iedyną iey zdawała się bydź pociechą

" Napełniła się nareszcie miara, gdy opuściwszy kraie swoie, poprowadził Francuzow o 700 mil od ich oyczyzny, i przez tę olbrzymią wyprawę potwierdził to wszyſtko, co o głupſtwie zdobywcow ſtarożytności nam opowiadaią. Gdy zaś w epoce nieszczęść tego przedsięwzięcia, Europa z uśmiechem wyglądała iutrzenki wybawienia swego, cożeście myśleli na owczas o tym, który nabawiwszy naypięknieysze na ziemi woyska tylu nieszczęść i cierpień, po drugi raz zoſtawił one w przepaści, w którą ie wtrącił? Cożeście sądzili o wodzu, który ſtawszy się zdraycą nieszczęśliwych swoich żołnierzy, zoſtawił ich wśrod puſtyni śnieżney bez żywności, odzieży i przewodnika?

" Widzieliście pożałowania godne szczątki niegdyś tak świetnego woyska, iak rozproszone na płaszczyznie okrytey

lodem, wśród zimna, głodu i ran z troiaką śmiercią walczyły. Widzieliście sprawcę tych wszyſtkich cierpień, iak odmówiwszy tym nieszczęśliwym wszelkiego uczucia litości, i myśląc iedynie o własnem ocaleniu, odważył się ſtanąć pomiędzy wami i żądać od was nowych natężeń i nowego woyska. Otrzymał ie aż nadto łatwo. 200,000 Francuzow przybyło na nowo dla zafarbowania krwią swoią ziemi Niemieckiey, która ich kochała, a którą przez trzynaście lat znieważać i uciemiężać musieli, nim się odważyła pomścić krzywdy swoiey.

" Sprawiedliwość Boska wniwecz obrociła oſtatnie usiłowania tyrannii bliskiey swego upadku. Wasze nowe bolesne ofiary nie zdołały przerwać pasma nieszczęść waszych.

" Francuzi! Niemcy teraz są oswobodzone; lecz Napoleon odparty do naturalnych granic waszey oyczyzny, nakaże wam nowe wyſtawiać siły. Dla otrzymania ich powiewam, że go sprzymierzyńcy zdradzili, że Mocarſtwa sprzymierzone chcą podzielić Francyą, a ten, który od Neapolu do Sztokolmu, od Lizbony do Moskwy wszyſtkie ludy w niewoli pogrążyć usiłował, będzie wam teraz rozprawiał o nieograniczoney ambicyi przeciwnikow swoich. Lecz niech roſtropność wasza osądzi, kto ieſt sprawcą tey woyny, czy ten, który ią bez uſtanku do wszyſtkich kraiow i do wszyſtkich ludow zaprowadza, lub ci, którzy iedynie naiazd nieprzyiacielski odparłszy, teraz naiezdnika ścigaią?

" Mocarſtwa sprzymierzone nie chcą podzielić Francyi. Chcą tylko, aby sama będąc niepodległą, niepodległość także innych narodow szanowała. Ofiaruią iey pokoy, i żądaią go od niey. Żądaią pokoiu od niey, ponieważ świat go potrzebuie, i ponieważ zasadzaią chwałę swoią na tem, aby cierpieniom świata koniec położyć. Żądaią pokoiu od Senatu Francuzkiego; a ieżli Senat nie śmie głosować za upragnionym pokoiem, tedy go żąda woysko od woyska i od ludu, od woyska zdradzonego i narażonego, od ludu wycieńczonego i obarczonego podatkami, który ieſt tak nieszczęśliwy w dzieciach swoich, które mu wydzieraią, i który od czasu, iak Napoleon nad nim panuie, żadney spokoyności nie używa, ani żadnego bezpieczeńſtwa na przyszłość spodziewać się nie może.

" Francuzi, patrzcie na około was! Jeszcze przepaść otwarta; ieszcze ręka wzniesiona, która was w nią wtrąciła. Maż ona i oſtatniego z was w niey pogrążyć? Zcierpiciez, aby cała wasza ludność zaginęła? Czyliż nie chcecie wiedzieć, iż nic nie zdoła poprawić nielitościwego człowieka, którego rzut losu nad wami poſtawił? Gdzież ieſt w całym obwodzie pięknéy i niegdyś tak szczęśliwey Francyi choć ieden człowiek, któryby używał wolności, a któregoby wyroki Napoleona nie dosięgły?

" Przymuście go więc do zawarcia pokoiu, którego od was żądaią. Jeżeli zaś przez okropny wypadek, który zawsze bywa skutkiem tyrańskiego zarządzenia, lud Francuzki i woysko iego nie mogłyby się oświadczyć za pokoiem; wtedyby Mocarſtwa sprzymierzone żałowały, iż ciemięzcy Francyi inaczey dosięgnąć nie mogą, iak przedzieraiąc się przez narod, który szanuią, ale i na owczas ieszcze byłoby ich życzeniem: Woyna Korsykaninowi! Całość, Pokoy i Przyiaźń oswobodzoney Francyi!,,

DODATEK
DO Nro 19.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 6 MARCA 1814 Roku W NIEDZIELĘ.

OBWIESZCZENIE

Ministerium Przychodow i Skarbu.

Uznawszy potrzebę z względu małey konkurrencyi do dzierżawy podatku koszernego w Dep. Poznańskim na terminie w dniu 18 m. i r. b. odbytym ustanowienia powtornego terminu licytacyynego do dzierżawy dochodow koszernego w Dep. Poznańskim uwiadomia o tym publiczność interessowaną z wezwaniem, ażeby na wyznaczonym terminie w dniu 21 Marca r. b. w Biorze Ministrostwa Przychodow i Skarbu w domu Raczyńskich przy ulicy Długiey o godzinie 10 z rana odbywać się maiącey stawić się zechciała, gdzie naywięcey daiącemu za pobor podatku z mięsa koszernego tak w całym Dep. Poznańskim z 14 Powiatow składaiącym się, lub też częściami w powiatach dzierżawa przybitą ostatecznie będzie.

W Warszawie d. 22 Lutego 1814 roku.

Dyryguiący Minister S.

(Pod.) *le Colomb.*

Biernacki, Szef wyd.

Za zgodność

T. Godyński.

Z Berlina d. 26 Lutego.

Wczoray w wieczor nadszedł do tuteyszego Wielkorządstwa następuiący list od Feldmarszałka Blüchera z główney iego kwatery Etoges pod d. 10 Lutego:

Donoszę Prześwietnemu Wielkorządstwu, iż z połączonem woyskiem Sląskiem postąpiłem na wielkim gościńcu od Chalons do Paryża aż pod la Ferte, i w krotce okazać się musi, czyli Cesarz Francuzow przez nową ieszcze bitwę, która podług wszelkiego podobieństwa pomyślnie na stronę oręża sprzymierzonych wypadnie, zaprzeczy nam wniyścia do Paryża lub odda nam to miasto bez bitwy. Wczoray między Montmirail i la Ferte między korpusem Sakena od moiego woyska i korpusem Marszałka Macdonalda zaszła żywa potyczka, w którey zabraliśmy nieprzyiacielowi 3 działa. Następny moy list będzie iuż zapewne z Paryża pisany.

Blücher.

Z głowney kwatery Troyes d. 13 Lutego.

Wczoray odeszły ztąd głowne kwatery Jeneralissima Xcia Schwarzenberga i

Ienerała Barclay de Tolly do Pont nad Sekwaną, a dziś znayduią się w Nogent nad Sekwaną. Jutro rano N. Cesarz Rossyyski i Król Pruski przeniesą główną swoią kwaterę do Pont nad Sekwaną; oba Monarchowie ftać będą w należącym do Matki Cesarza Napoleona pałacu. — Cesarz Napoleon ftoi z woyskiem swoim pod Provins w korzyftnem bardzo ftanowisku; w krotce oczekiwać należy bitwy, ktora rozftrzygnie los Napoleona.

Z Bazylei d. 15 *Lutego.*

Xże Bourbonow, Hrabia Artezyi, przybył do naszego miafta i bawi do dnia dzisieyszego. Pisma publiczne mylnie podały imiona przybyłych tu Xiążąt Francuzkich. Niema tu ani Xcia Angoulem, ani Xcia Berry, ale tylko Hrabia Artezyi z dwiema innemi Xżętami z familii Bourbonow. Xże Angoulem udał się do woyska Wellingtona, a Xże Berry (oba synowie Hrabiego Artezyi) poiechał na inne przeznaczenie. Ludwik XVIII. bawi dotąd w Londynie.

Z Vittoria d. 14 *Stycznia.*

Gazeta tuteysza donosi dziś, że Xże St. Carlos przybył do Madrytu, i że Francuzka ftraż towarzyszyła mu do Vich. — Przywiozł on pisma tyczące się pokoiu, nad którémi zaftanawiać się miano na nadzwyczayney Radzie Stanu w przytomności Posła Angielskiego. Miano nadzieię, iż ten fortel Napoleona będzie nadaremny, i każdy widzi dobrze, iż Ferdynand ułudzony tylko mógł działać.

Dzienniki Angielskie tak tę rzecz opisuią z doniesień urzędowych, które rząd Hiszpański przesłał Lordowi Wellingtonowi: — Bonaparte oddawna myślał przeciągnąć na swą ftronę Króla Ferdynanda. Użył do tego za narzędzie Xcia Carlos, maiącego wielki wpływ na Królu, i Xcia Feltre (Klarke). Pierwszy bawił za pozwoleniem Bonapartego w Szwaycaryi, zkąd go wcześnie przyzwał. Wiadomo także, iż Bonaparte oddawna ftarał się wpoić w Ferdynanda obawę, że usiłowania Anglików ku utrzymaniu niepodległości Hiszpanii są tylko płaszczykiem, pokrywaiącym skryty ich zamiar opanowania tego kraiu. Zapewniaią, iż Król uwierzył tym chytrym podszeptom; poczem Xże Del Campo ze ftrony Króla, a Jen. Klarke ze ftrony Napoleona mianowani byli Pełnomocnikami. Posłano ich do zamku Valency dla zawarcia traktatu, którego główną ieft osnową, że skoro Ferdynand obeymie rządy Hiszpanii, połączy się z Bonapartem i wypędzi Anglików z Hiszpanii, Ceuty i portu Mahon.

W Londynie miano d. 1 Lutego wiadomość, że Stany zatwierdziły traktat przymierza między Ferdynandem i Napoleonem. Dziennik Times nie chce temu wierzyć, gdyż ten traktat zdaie mu się bydź potworem; lecz widać iawnie, iż polega iedynie na tem niedowiarftwie, które częftokroć na błędną drogę prowadzi, zaprzecza dowodom, zaświadczaiącym obrzydłą prawdę. Chcemy ieszcze mieć nadzieię, że Hiszpania nie skazi honoru swoiego, nabytego przez ftraszne cierpienia. Ale ktoż może zoftać bez boiaźni, kiedy gazeta Vittoryyska donosi, że Korrespondenci iey z Madrytu piszą, iż iedyną ich ieft pociechą, że traktat musi bydź wzięty przez Stany pod rozwagę, teraz, gdy Ballafteros na powrot ieft przywołanym. Większa część narodu Hiszpańskiego oburzyłaby się przeciw temu